

Jakie konto dla studenta

Patryk Kamiński, student II roku medycyny, UAM w Poznaniu



Interesowałoby mnie konto oprocentowane w skali miesiąca lub kwartału, a nie roku, a także niskie kary za debet, jeśli zdarzy mi się wydać za dużo. No i przede wszystkim – niskie opłaty za prowadzenie konta, kartę płatniczą lub kredytową. Wolę także, żeby bank miał oddziały, a nie wyłącznie wersję wirtualną. W razie jakichkolwiek problemów mniej ufam rozmowie z call center niż twarz w twarz z kompetentnym, wyszkolonym konsultantem. Ponieważ często jeżdżam za granicę, ważne jest dla mnie, aby prowizja za pobieranie pieniędzy z bankomatów na całym świecie była minimalna, a waluta po prostu przeliczana po aktualnym kursie. Nie wyobrażam sobie, że pobiorę gotówkę i będę się głowił aż do powrotu do Polski, ile właściwie ściągnięto mi z konta.

Malwina Nadolska, studentka I roku hungarystyki, UW



Konto internetowe to standard, nie wyobrażam sobie, żeby biegać na pocztę przelać pieniądze. Nie wchodzi w grę jakakolwiek opłata za prowadzenie konta. Różowy layout strony banku w Internecie nie jest najważniejszy, liczy się pula bezpłatnych przelewów do innych banków, bo w obrębie tego samego banku powinno to być oczywistością. Bardzo ważna jest dla mnie także liczba bankomatów, z których mogę bez żadnej prowizji wypłacić pieniądze, bo nie umiem się poszukiwać bankomatu mojego banku w całej dzielnicy. Mieszkam w Warszawie, więc uważam za niezwykle istotne, żebym mogła wybierać pieniądze z bankomatów na stacji metra. Nie muszę organizować specjalnego wyjścia po pieniądze, ale robię to zawsze przy okazji.

Dorota Kozuła, studentka II roku inżynierii środowiska, Politechnika Wrocławska



Przed wszystkim za prowadzenie konta nie powinienem płacić. Chciałabym także korzystać z możliwości jak najbardziej przejrzystego konta internetowego, które w jasny i klarowny sposób ułatwia mi zarządzanie pieniędzmi. Bardzo ważna jest możliwość zleceń stałych w Internecie. Nie muszę pamiętać np. o płaceniu rachunków za Internet, robi to za mnie mój bank automatycznie. Ponadto

DODATEK SPECJALNY 03/2010

PDF Wybierz sobie bank

NBP
Narodowy Bank Polski

Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego

W sieci taniej i szybciej

Koszty prowadzenia rachunku internetowego są zdecydowanie niższe niż obsługa tradycyjnego konta osobistego, a nawet kont osobistych dla studentów. Wiele wskazuje na to, że niedługo wizyta w banku w ogóle nie będzie potrzebna.

Tomasz Betka

Choć dzisiaj może się to wydawać dziwne, to jeszcze kilka lat temu wielu studentów funkcjonowało bez bankowego rachunku. W ostatnim czasie jednak dokonała się tu rewolucja podobna do tej z początku stulecia, a dotyczące telefonów komórkowych. Dlatego pytanie o konto bankowe nie zaczyna się dziś od „czy”, lecz „gdzie”. A od co najmniej kilkunastu miesięcy nie dotyczy wyłącznie nazwy banku, ale również sposobu prowadzenia rachunku. Bankowość elektroniczna stała się bowiem w dużej mierze bezprzewidywalna i – jak głosi jedna z reklam – prosta jak wypłata pieniędzy z bankomatu.

Samodzielność zmniejsza koszty

W pierwszym całkowicie internetowym banku w Polsce za otwarcie rachunku, obsługę konta i przelewy nie pobiera się żadnej opłaty. Konto można złożyć bez wychodzenia z domu, a za pomocą klawiatury i Internetu bardziej gospodarci studenci mogą także otworzyć elektroniczną lokatę. Dlaczego bank zrezygnował z pobierania opłat od klientów? – Samodzielne dokonywanie przez klientów wszystkich operacji pozwala na zmniejszenie kosztów – z tego względu konto on-line jest konkurencyjne wobec tradycyjnych. Niższe koszty to nie jedyna zaleta bankowości internetowej, ważna jest również jej mobilność – konto w pełni internetowe jest dostępne dla klienta 24 godziny na dobę, 7

dni w tygodniu i 365 dni w roku – zachwała Kinga Wojciechowska, zastępca rzecznika prasowego tego banku.

Zalety takiego konta dostrzegają również użytkownicy. – Największą korzyścią jest oczywiście

Jak zachwalają jego przedstawiciele, system został gruntownie przeanalizowany pod kątem użyteczności, czyli tego, czego klient szuka najczęściej i jak się porusza w bankowości internetowej. Tworząc architekturę serwisu, pomy-

praktycznie darmowe. Na przykład w pewnym banku transakcja na rachunek w innym banku kosztuje 0,99 zł, a do ZUS 2,99 zł. Niektórzy specjaliści uważają, że kody jednorazowe jako forma autoryzacji sprawdzają się lepiej niż na przykład hasła przysyłane SMS-em, bo telefon może się przecież rozładować w najmniej odpowiednim momencie albo po prostu zostać ukradziony. Inni są jednak zwolennikami właśnie kodów SMS-owych, bo twierdzą, że kartę łatwiej zgubić i zapomnieć o niej, na przykład wyjeżdżając na dłużej, a wtedy powstaje problem.

Koniec tłoku przy okienkach?

W ramach internetowego systemu transakcyjnego można trafić na ciekawą usługę. Na przykład system, który opiera się na zestawie elektronicznych faktur, a korzystający z tej usługi klienci otrzymują rachunki bezpośrednio od bankowego systemu transakcyjnego i realizują płatności jednym kliknięciem myszki. Za pośrednictwem systemu transakcyjnego można choćby inwestować na giełdzie lub w fundusze, wykupić różne ubezpieczenia, złożyć lokatę, a nawet otrzymać kredyt.

Czy to wszystko spowoduje, że wizyta w bankowej placówce straci wkrótce rację bytu? Na pewno w najbliższym czasie tłok w oddziałach banków powinien być trochę mniejszy. Tym bardziej, że za pomocą bankomatów można już nierzadko nie tylko wypłacić pieniądze, ale i wpłacić gotówkę na konto. A prawidłowość dotycząca kosztów prowadzenia rachunku wydaje się prosta – im rzadziej będziemy się pojawiali przy okienku, tym mniej pieniędzy zostawimy dla banku.

Oby tylko na fali entuzjazmu wobec wirtualnej bankowości nie zapomnieć o uważnym przeczytaniu umowy, którą podpisuje się nam jak najbardziej realny konsultant. W razie problemów podstawą do reklamacji będzie regulamin banku, a nie telefoniczna czy mailowa wymiana zdań z pracownikiem placówki.

Student z kontem

Jak spośród wielu ofert kont studenckich wybrać najlepszą? Przede wszystkim uzbroić się w kalkulator i szkło powiększające. I zacząć mozolne studiowanie regulaminów oraz taryf opłat i prowizji.



Adrian Stachowski

Większość liczących się na rynku banków ma w ofercie także konta przeznaczone dla studentów. Rachunki te cechują się przede wszystkim niskimi opłatami i brakiem wymagań, co do stałych wpływów. Dlaczego banki tak o nas dbają? Żacy nie przynoszą może wielkich zysków, ale stanowią smakowity nabytek na potem: absolwenci studiów zarabiają na ogół przyzwyczajeni i mają apetyt na wiele bankowych usług.

Bankom należy na „wychowaniu” sobie klienta, który po zakończeniu studiów pozostanie w banku, zmieni rachunek na droższy i zainteresuje się kolejnymi produktami – począwszy od kredytu gotówkowego, karty kredytowej, depozytów, na kredycie hipotecznym kończąc. Liczy się więc nie zarabianie na studencie, lecz perspektywa pozyskania stałego klienta na długie lata – uważa Tomasz Jaroszek z jednego z portali finansowych.

Konto na miarę

Wybierając konto bankowe trzeba wziąć pod uwagę wiele czynników. Z punktu widzenia studenta najważniejsze to: miesięczna opłata za konto i kartę, opłata za przelew (w tym za SMS-y z

ranków, żeby je złożyć. Dlatego nie ma sensu ograniczanie się tylko do ofert ze słowem „student” w nazwie – uważa Mateusz Ostrowski, doradca z OpenFinance.

Wieczny student nie zaoszczędzi

Dla banku student oznacza osobę uczącą się i poniżej 26. roku życia. Dlatego, zakładając konto z oferty studenckiej, warto dopilnować, w którym dokładnie momencie przestaną przysługiwać dogodnie warunki prowadzenia rachunku. Na przykład w jednym banku studentowi po 26. urodzinach opłaty mogą wzrosnąć niemal trzykrotnie – z 2,5 zł do 6,90 zł. Wzrosnąć też opłata za dostęp do systemu bankowości internetowej: student płaci za niego 1 zł, właściciel zwykłego konta – już 2 zł. W drugim po przekroczeniu wieku uprawniającego do korzystania z konta studenckiego za prowadzenie rachunku w konfiguracji podstawowej jego właściciel zamiast 4 zł zapłaci aż 10 zł. Przy czym zmiana dokonuje się bez udziału, a czasami nawet i bez wiedzy klienta.

Natomiast w niektórych bankach student musi co roku prezentować w oddziale zaświadczenie z uczelni. Jeśli tego nie zrobi, to konto zostaje automatycznie

przekształcone w takie bez studenckich ulg przy opłatach za jego prowadzenie. Łatwo to przeoczyć i zdziwić się, gdy z konta zniknie kilka złotych.

Jeżeli klient w ciągu miesiąca następującego po dacie 26. urodzin nie dokona zmiany rachunku na inne konto z oferty, to bank w 29. dniu tego miesiąca zamieni rachunek osoby uczącej się na klasyczny – wyjaśnia Piotr Utrata, rzecznik jednego z banków komercyjnych. A wówczas koszt prowadzenia konta wzrośnie z 2 do 8 zł. Przy lekturze umów i regulaminów warto zwrócić uwagę także na warunki zamykania rachunku. Ważne zapisy dotyczą zakresu odpowiedzialności banku, a także ubezpieczenia pieniędzy na koncie. Taryfy opłat i prowizji zawierają ważne informacje o kosztach związanych z wyścigami z konta, wydaniem duplikatów kart debetowych, opłat za ich używanie za granicą i wypłat z bankomatów zagranicznych sieci. Ale o zawiściach związanych z kartami debetowymi przeczytanie w kolejnym numerze „PDF”.



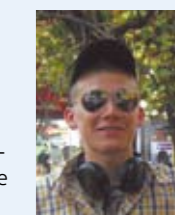
ważne jest także bezpieczeństwo. Wielokrotnie w Polsce zdarzały się fikcyjne strony internetowe, które podszywały się pod strony logowania do konta internetowego banku i wymagały podania numeru użytkownika i hasła. Wiele osób się na to nabierało. Bezpieczna strona internetowa, wykonana precyzyjnie i dochowująca wszystkich możliwych zasad bezpieczeństwa to podstawa.

Przemysław Kozera, student I roku kulturoznawstwa Europy Środkowo-Wschodniej, UW



Bardzo często robię zakupy przez Internet, dlatego konto służy mi przede wszystkim do wykonywania przelewów i płatności elektronicznej. W banku, z którego korzystam, mam do wykorzystania ograniczoną liczbę bezpłatnych przelewów, potwierdzanych SMS-em. Wydawałoby się, że 50 groszy za taki SMS to niewiele, ale jeśli w miesiącu zdarzy mi się zrobić takich przelewów kilkanaście, a najczęściej robię ich kilkadziesiąt, to uzbiera się już kilka, a nawet kilkanaście złotych. Dlatego nieograniczona liczba bezpłatnych przelewów na konto w tym samym banku, to najważniejsza cecha konta, z którego chciałbym korzystać. Tym bardziej, że np. jakiś czas temu musiałem zapłacić wyróżnienie za rachunek telewizyjny na kwotę 2 zł i nie wiem, dlaczego, uiszczając tak małą kwotę musiałem dopłacić de facto 25 proc. tej sumy.

Marek Trawiński, student I roku prawa, UKSW



Przez moje konto nie przepływają wielkie kwoty, dlatego nie mam rachunku w banku, aby pieniądze, które na nim przechowuję, w jakikolwiek sposób zarabiał. Nie rozumiem też, dlaczego miałbym na nim tracić. Konto powinno być całkowicie bezpłatne, z dużą pulą bezpłatnych przelewów w miesiącu, z możliwie jak największą liczbą bezpłatnych bankomatów w różnych miastach, a nawet za granicą. Uciążliwe jest, że wyjeżdżając na wakacje, muszę brać ze sobą euro wyłącznie w gotówce, bo na miejscu będę musiał szukać bankomatu danego typu albo zapłacić wygórowaną prowizję. Wygodnym wynalazkiem w niektórych bankach są wpłatometry, które nie wymagają organizowania wyprawy do oddziału, by wpłacić pieniądze. Wątpię jednak, żeby jakikolwiek bank spełniał wszystkie moje oczekiwania.

Dawid Sztuwe, student II roku prawa, UMK w Toruniu

Wydaje mi się, że każdy bank ma plusesy i minusy, podobnie jak rodzaje kont, które banki oferują. Nie je-

